

## Zjawa IV w rejsach wokół Przylądka Horn

Listopad 2003 – marzec 2004

Aktywna obecność jachtu *Zjawa IV* w rejonie Przylądka Horn na przełomie 2003 i 2004 roku nie była dziełem przypadku, lecz kulminacyjnym punktem wielomiesięcznej wyprawy *Od Hornu do Hornu* zorganizowanej przez dwójkę przyjaciół, którzy aby spełnić swoje marzenia założyli Stowarzyszenie Studentów Politechniki Warszawskiej *Navigare*. Początkowo wyprawa miała mieć inny charakter i skromniejszy zasięg, ale zbieg różnych okoliczności sprawił, iż organizatorzy musieli się zmierzyć ze znacznie większym wyzwaniem niż te, którego podjęli się na początku.

Aleksandra Połcik i Tomasz Zieliński – dwoje niepoprawnych optymistów, doktorantów Politechniki Warszawskiej od 2002 roku poszukiwało możliwości, aby spełnić swoje marzenie opłynięcia kuli ziemskiej. Szukali jachtu, pieniędzy oraz właściwego impulsu do podjęcia wyzwania. Trasa była wszystkim marzycielom dobrze znana - Im dalej od domu tym lepiej. Impulsem był pomysł kpt. Henryka Wolskiego - zorganizowanie rejsu pomiędzy norweskim portem Narvik a Sondre Stromfjord na Grenlandii. Jego celem było zamknięcie kłamrą kręgu wokół Bieguna Północnego w rejsie pod żaglami. Pierwsza, zakończona niepowodzeniem próba opłynięcia Arktyki przez kpt. Wolskiego miała miejsce w 1993 r. Ówczesną wyprawę, po pokonaniu Przejścia Północno Zachodniego, zatrzymano w Providenyi, rosyjskiej bazie wojskowej, nie zezwalając na kontynuację rejsu. Kolejny etap – Przejście Północno Wschodnie w 2002 roku - zakończył się w norweskim Tromsø. Brakującym ogniwiem do zwieńczenia polarnego dzieła pozostała wówczas dla kpt. Wolskiego *kłamra Atlantycka*. Henryk Wolski, znany z konsekwencji w działaniu, podejmował więc kolejne próby, by zostać pierwszym Polakiem i trzecim żeglarzem na świecie, który opłynął pod żaglami Arktykę. Tym razem sojusznikami w realizacji tych planów stali się Ola Połcik i Tomek Zieliński z Politechniki Warszawskiej, przy ogromnym wsparciu kpt. Wojciecha Skórskiego, znanego żeglarza, przyjaciela, wykładowcy z PW. Było to znakomite rozwiązanie dla wszystkich, pozostało tylko wytypować jacht, który wytrzymałby trudy żeglugi w lodach. Praktycznie możliwości te ograniczały się do Gedanii, która jednak nie była dostępna w tamtym okresie oraz do *Zjawy IV* – solidnego, drewnianego jachtu z *duszą*. Jacht ten nawiązywał wprost do tradycji pionierskiej, wokółziemskiej wyprawy Władysława Wagnera na poprzedniczkach, *Zjawach I, II i III*, realizowanej także *na raty*. Przede wszystkim zaś mocna drewniana konstrukcja tego ponad 40-letniego wówczas jachtu zapewniała przetrwanie w lodach i dużą dzielność morską, co zostało sprawdzone m.in. podczas wyprawy na Spitsbergen zorganizowanej tym jachtem przez CWM ZHP w 2001 r.

Wybór padł więc na *Zjawę*. Do grona organizatorów przyłączyli się kolejni kapitanowie: prof. Zbigniew Dąbrowski i prof. Jacek Czajewski oraz ówczesny sternik morski Adam Krupa.

### **Od Lodów do Tropików**

Pierwotny plan zakładał, że wyprawa wyruszy z Gdyni w maju 2003 roku w kierunku Norwegii. Stamtąd jacht poprowadzi kpt. Henryk Wolski, płynąc poprzez Islandię i tamtejszy przylądek Horn położony w północnej części wyspy do Reykjaviku, i dalej do Sondre Stromjord na Grenlandii, by na wejściu do tego fiordu osiągnąć pozycję przecinającą się z kursem wyprawy polarnej jachtu *Dagmar Aaen* z 13 lipca 1993 r. , z udziałem Henryka Wolskiego. Z Grenlandii jacht miał wrócić do Lizbony płynąc w kolejnych etapach przez St.John`s na Nowej Funlandii, Hortę na Azorach i Teneryfę na Wyspach Kanaryjskich.

W Lizbonie miała zakończyć się wyprawa nazwana ***Od Lodów do Tropików***, a jacht mieli przejąć zaprzyjaźnieni wówczas kapitanowie: Marek Ihnatowicz oraz Paweł Oska organizujący ***Rejs Dookoła Ameryki Południowej***.

### **Od Hornu do Hornu**

Jeszcze przed wyruszeniem wyprawy z Gdyni w dniu 12 maja 2003 roku okazało się, że armator nie wywiązał się z umów z organizatorami. W tak trudnej sytuacji pomimo zainwestowanych dużych pieniędzy organizatorzy rejsu *Dookoła Ameryki Południowej* zrezygnowali. Jacht na miesiąc przed wypłynięciem nie był przygotowany, a pieniądze wpłacone przez obie grupy organizatorów na przygotowanie *Zjawy* poszły na s/y *Zawiszę Czarnego*. Ola z Tomkiem jako przedstawiciele Stowarzyszenia *Navigare* stanęli więc przed trudnym wyborem. Kilkunastomiesięczny rejs na jachcie nieprzygotowanym technicznie to wyzwanie karkołomne, z góry skazane na niepowodzenie. Nie chcieli jednak rezygnować, zbyt duże pieniądze zostały już zainwestowane. Trzeba było po raz kolejny zawinąć rękawy i wziąć się do pracy. Po za tym kontynuowanie wyprawy w kierunku Lizbony nie miało sensu, skoro nie byłoby komu przekazać tam jachtu, za który Stowarzyszenie wzięło odpowiedzialność i już zapłaciło. Niewątpliwie sytuacja ta otwierała jednak całkiem nowe możliwości - opłynięcie przylądka Horn z dotarciem na Antarktydę włącznie. Tak powstała modyfikacja pierwotnego planu nazwana rejssem *Od Hornu do Hornu*, o zmienionej trasie (korygowanej potem w trakcie wyprawy na bieżąco) liczącej łącznie 29 etapów i trwającej od 12 maja 2003 roku do 23 października 2004 r. - dnia powrotu *Zjawy IV* do Gdyni. Wszyscy wrócili ze swych rejsów cało i szczęśliwie, realizując swoje marzenia o dalekich wyprawach, sprawdzając siebie i swoje możliwości w warunkach morskich, nawiązując nowe znajomości i przyjaźnie, poznając inny świat.

Dzięki tej korekcie kpt. Henryk Wolski nie tylko zrealizował swój plan zamykając u wejścia Sondre Stromfjord swą pętlę wokół Arktyki w dniu 19 lipca 2003 o godz. 0245 GMT, ale także jako pierwszy polski żeglarz opłynął w ciągu jednego roku obydwie przylądki Horn: ten islandzki 21 czerwca i Przylądek Nieprzejezdny - 2 grudnia 2003 roku.

### **Etapy *Hornowe* wyprawy *Od Hornu do Hornu***

Wyprawa *Od Hornu do Hornu* rozpoczęła się 12 maja 2003 roku w Gdyni. Liczyła 29 etapów, które wiodły przez Narwik, Islandię, Grenlandię, obie Ameryki, Przylądek Horn, Antarktydę i z powrotem do Gdyni dokąd *Zjawa* dotarła 23 października 2004 roku witana uroczystie, w świetle kamer telewizyjnych i asyście *Zawiszy Czarnego* (byłem wtedy na pokładzie *Zawiszy*).

Przechodząc do interesujących nas etapów Hornowych to było ich siedem. Powinny one znaleźć się w spisie jednostek które opłynęły Przylądek Horn w następującym porządku (niestety nie we wszystkich przypadkach udało mi się ustalić dokładną datę i godzinę przejścia Hornu, zaś brakujące listy załóg winny być na stronie internetowej Bractwa Kaphornowców i dokumentacji Bractwa):

1. *Zjawa IV* - etap 12 wyprawy - data opłynięcia 19.11.2003 godz. .... (ze wsch. na zachód)

Trasa: Mar del Plata – Cape Horn – Puerto Williams - Ushuaia

Załoga:

Paweł Oska – kapitan

Marek Chądzyński – I oficer

Artur Kruk - II oficer

Stanisław Tarnowski - III oficer

Małgorzata Bańkowska – IV oficer

Wojciech Wolcendorf

Tomasz Tylka

Jan Zieliński

Andrzej Gruszka

Sylwester Małecki

Graham Smith – bosman

2. *Zjawa IV* - etap 13 - data opłynięcia 02.12.2003 godz. 15.05 (ze wsch. na zachód)

Trasa: Ushuaia – Puerto Williams – Cape Horn – Puerto Williams - Ushuaia

Załoga:

Henryk Wolski – kapitan

Wojciech Skórski – z-ca kapitana

Gerd Pfannenschmidt – I oficer

Marek Ziółkowski

Małgorzata Bańkowska

Witold Grześkowiak

Bogdan Maciejewski

Gerd Porekeit

Andrzej Maciejewski

Józef Ostrowski

Piotr Pyłka

Janusz Kasieczko

Graham Smith – bosman

3. *Zjawa IV* - etap 14 - data opłynięcia 23.12.2003 godz. 15.30 (w obydwu kierunkach)

Trasa: Ushuaia – Puerto Williams – Cape Horn – King George Isl. (Arctowski) – Decepcion Isl. – Cape Horn – Puerto Williams - Ushuaia

Załoga:

Aleksander Nebelski – kapitan

Joanna Pajkowska – oficer wachtowy

Ryszard Ignaczak – oficer wachtowy

Tadeusz Matuszak – oficer wachtowy

Krzysztof Krassowski – oficer wachtowy

Agnieszka Krassowska

Jan Ćwiertnia

Robert Drażykowski

Jarosław Skrzyszewski

Krzysztof Stachurski

Graham Smith – bosman

4. *Zjawa IV* - etap 15 - data opłynięcia 14.01.2004 godz. 14.000 i 27.01.2004 godz. ....

Trasa: Ushuaia – Puerto Williams – Cape Horn – King George Isl. (Arctowski) – Decepcion Isl. - stały **ład Antarktydy z ładowaniem** (pozycja: 64 37.679'S 62 33.811'W) styczeń 22 – Cape Horn – Puerto Williams - Ushuaia

Załoga:

Michał Bogusławski – kapitan

Jerzy Kołakowski – I oficer

Alfred Brodziński – II oficer

Gerard Natanek – III oficer

Kazimierz Maucy – IV oficer

Tadeusz Natanek

Elżbieta Lee

Ryszard Stasiak

Marek Kopczyński

Jan Patrick Lee

Marcel Hovra

Lucyna Kopczyńska

Graham Smith – bosman

Uwaga! Kpt. Michał Bogusławski wraz z załogą zostali wyróżnieni za ten rejs w plebiscycie *Rejs Roku 2004* za dobrą robotę morską w trudnych warunkach.

5. *Zjawa IV* - etap 16 - data opłynięcia 06.02.2004 godz. 14.00 (z zach. na wschód)

Trasa: Ushuaia – Port Williams – Cape Horn ( z lądowaniem na wyspie Horn) Polska Stacja Antarktyczna im. H. Arctowskiego na wyspie Króla Jerzego (Płd. Szetlandy) – Port Williams – Ushuaia

Załoga:

Michał Bogusławski (Toronto, Kanada) – kapitan

Rafał Biernacki (Nowy Jork, USA) – I oficer

Marek Winsczyk (Bytom, Polska) – II oficer

Dariusz Nerkowski (Warszawa, Polska) – III oficer

Andrzej Janota (Warszawa, Polska) – IV oficer

Aneta Cybula (Warszawa, Polska)

Tomasz Zieliński (Warszawa, Polska)

Janusz Dedo (Warszawa, Polska)

Wiesław Strózek (Nowy Jork, USA)

Adam Świerczek (Kraków, Polska)

Krzysztof Sierant (Nowy Jork, USA)

Andrzej Szerszeń (Warszawa, Polska)

Graham Smith (Mooloolaba, Australia) - bosman

6. *Zjawa IV* - etap 17 - data opłynięcia 24.02.2004 godz. 06.15 kpt. Marek Ihnatowicz (ze wsch. na zachód)

Trasa: Ushuaia – Puerto Williams – Cape Horn – Puerto Williams - Ushuaia

7. *Zjawa IV* – etap 18 - data opłynięcia 06.03.2004 godz. 18.30 kpt. Marek Ihnatowicz (ze wsch. na zachód)

Trasa: Ushuaia – Puerto Williams – Cape Horn – Buenos Aires

Opracował: Dariusz Nerkowski  
na podstawie materiałów i zdjęć własnych i uczestników opisywanej wyprawy, materiałów Stowarzyszenia *Navigare*, korespondencji z kpt. Michałem Bogusławskim i Henrykiem Wolskim, zapisów relacji internetowych nadawanych z pokładu jachtu pod czas wyprawy.

### **Podsumowanie**

Rejs skończył się już dawno. Wielu uczestników razem z nami zrealizowało swoje marzenia, nauczyło się marzyć. Odkryło, że jedynym ograniczeniem, które najczęściej nas hamuje – to nasz własny sposób myślenia. Udało nam się urzeczywistnić to co dla wielu ludzi jest niemożliwe i nieosiągalne. Był to też czas ważnych decyzji życiowych, sprawdzenia siebie w trudnych warunkach. Podczas rejsu poznało się dużo osób, narodziło dziesiątki przyjaźni, poznało kilka par, a jedna z nich do dzisiaj jest szczęśliwym małżeństwem. Wyprawa ta do tej pory inspiruje nas do podejmowania wyzwań i odważnego realizowania marzeń. Oli i Tomkowi do dziś przyświeca myśl *Jeśli chcesz zbudować statek, nie zbieraj ludzi, by rąbali drwa i ostrzyli narzędzia, ani też nie przydzielaj robót i nie rozdawaj zadań. Naucz ludzi tęsknoty za bezkresnym morzem.*